

PIWA I PORTERY OKOCIMSKIE

Bezkonkurencyjne — niezastąpione w smaku

Reprezentacja: Warszawa, Grzybowska № 75, tel. 122-48

rzy są obciążeni inkasowaniem podatku magistrackiego, dolepianiem marek na bezrobotnych i t. p. do czego dołączają się liczne przykrości z powodu ustawy prohibicyjnej, awantury z gośćmi, nie chcących w razie odmowy podania wódki pokrywać rachunków i t. p.

— Jaki skuteczniejszy niż ustawa prohibicyjna, sposób walki z alkoholizmem proponowałby pan?

— Należy uświadamiać najszerze masy o szkodliwości alkoholu podobnie, jak i innych narkotyków.

„Przegląd Wieczorny z dnia 6. IV., zamieszcza trzeci głos ze strony przemysłu gastronomiczno-hotelowego, w powyższej ważnej dla nas sprawie, p. Emila Davisona, prezesa Stow. Restauratorów w Warszawie:

Restauratorzy w walce z ustawą antialkoholową

— Ustawa antialkoholowa, jak to stwierdzili sami posłowie z różnych ugrupowań na licznych wiecach i zjazdach organizowanych przez kupców i restauratorów, jest najzupełniej wadliwą — opowiada p. Davison.

Ustawa ta w najmniejszym stopniu nie walczy z pijaństwem, niszczy natomiast legalne przedsiębiorstwa, a przyczyniła się znakomicie do rozwoju potajemnego handlu. Z chwilą wprowadzenia ustawy antialkoholowej powstało w samej tylko Warszawie przeszło tysiąc potajemnych miejsc sprzedaży trunków.

Potajemne miejsca sprzedaży trunków drwią sobie z ustawy antialkoholowej; w dni, w których sprzedaż trunków jest zakazana, pobierają wysokie ceny, nie opłacają podatków i w razie ujawnienia pokątnej sprzedaży — grozi im zapłacenie grzywny, która jest mniejszą, niż koszty wykupienia patentu, natomiast koncesjonowane restauracje za przekroczenie ustawy są pozbawiane koncesji czyli ulegają zrujnowaniu całego przedsiębiorstwa. Wiedzą o tem władze akcyzowe i policyjne, ale są bezsilne w zwalczaniu tego zła.

Ustawa antialkoholowa zatamowała rozwój przemysłu restauracyjnego, gdyż trudno wymagać, ażeby się znalazł człowiek, któryby zechciał ryzykować kapitał na urządzenie restauracji, czekać na nową wojnę, zostać inwalidą, a tem samem nabyć prawa do otrzymania koncesji i dopiero czekać, aż się znajdzie wakans, gdyż kontyngent, jaki przewiduje ustawa, jest wyczerpany.

Ustawa antialkoholowa przyczynia się również, do zagłady fachu sztuki kulinarnej, gdyż zdrowo myślący człowiek nie poświęci się zawodowi, wiedząc zgóry, że nie może liczyć w przyszłości na samodzielne prowadzenie przedsiębiorstwa, wchodzącego w zakres jego kompetencji.

Ustawa antialkoholowa przynosi również krzywdę konsumentom przez niedopuszczanie konkurencji w dziale restauracyjnym. Jest rzeczą wiadomą, że przyczyną do podniesienia jakości wyrobów jest jedynie dopuszczenie wolnej konkurencji, gdy tymczasem ustawa antialkoholowa oddała w monopol przemysł restauracyjny, posiadaczom koncesji.

Przed wybuchem wojny, kiedy władze rosyjskie przez dostarczanie taniej wódki monopolowej starały się krzewić w Polsce pijaństwo, walkę z alkoholizmem prowadziło skutecznie społeczeństwo.

Mylne jest twierdzenie, że restauratorzy są wrogami idei antialkoholowej, restauratorzy walczą z ustawą, która robi więcej krzywdy, aniżeli przynosi korzyści. Osobiście — nadmienili prezes Stow. restauratorów — jako wróg alkoholu wierzę, że tylko przez krzewienie oświaty i zamiłowanie do sportu a nie przez nakazy policyjno-administracyjne należy pijaństwo zwalczać.

W ostatnich dniach zwiedziłem szereg restauracji w Pradze Czeskiej i Berlinie, tam nie istnieje ustawa antialkoholowa i mimo to pijących wódkę nie spotykałem, a zwiedziłem przeszło osiemdziesiąt zakładów restauracyjnych, przepelnionych gośćmi

Nedzny satrapa-gnębiciel ludzi pracy, najbezzweczniejszy wróg praw robotniczych — dyr. Berger, przestał królować w hotelu Europejskim.

Każdemu pracownikowi gastronomiczno-hotelowemu, jak i wogóle opinii publicznej Warszawy, znane jest doskonale nazwisko Bergera, twórcy liberji i fraków, numerków (dla pracowników kelnerskich) oraz gnębiciela kuchmistrzy i pracowników hotelowych w hotelu „Europejskim“ w Warszawie.

Aczkolwiek trudno jest dociec zasadniczych przyczyn uwolnienia, *to fakt jest faktem, iż wszechmożny dyrektor Berger z ramienia Spółki Akcyjnej hotelu „Europejskiego“, przestał być dyrektorem i dręczyć ludzi pracy najdziwaczniejszymi idyotycznymi innowacjami, które absolutnie hotelowi „Europejskiemu“ żadnego pożytku nie przyniosły.*

Nieświeżej pamięci pan dyrektor okazał się wprost potworem pod względem warunków pracowniczych. Nie uznawał żadnej ustawy państwowej, nie chciał słyseć o żadnym związku zawodowym.

Nawet satrapi carscy — byli liberalniejsi pod tym względem. Podpis swój — złożony na umowie (walka frakowa) w Inspektoracie Pracy — w kilka dni zламаł i niedotrzymał.

Za wysługę lat, kilkudziesięcioletniej pracownicy, chorej Rozalji Zaleskiej — wypłacił wprost grosze, łamiąc Umowę z Oddziałem Pracowników Hotelu i Pensjonatów...

Kol. W. Ożarowski, b. pracownika hotelu „Europejskiego“, pozbawił pracy, za opór, przy wprowadzeniu liberji...

I wiele wiele jeszcze...

Hańba mu na wieki, niech idzie tam skąd przyszedł.

ZMIANA LOKALU CENTRALI

Zarząd Główny Z. Z. P. P. G.-H. w Polsce oraz red. „Gastronoma“ — zostały przeniesione do nowego lokalu, Krakowskie-Przedmieście 4 m. 5, tel. 221-97